

KAPŁAN, POWSTANIEC, EMIGRANT
– KS. WŁADYSŁAW GODLEWSKI (1804-1867)

Jerzy Kuzicki

Uniwersytet Rzeszowski
University of Rzeszów
e-mail: jkuzicki@ur.edu.pl,
j.kuzicki@wp.pl
<https://orcid.org/0000-0002-3088-8894>

Streszczenie. Artykuł stanowi próbę monograficznego ujęcia postaci ks. Władysława Godlewskiego. Z osobą tego dziewiętnastowiecznego kapłana autor zetknął się podczas pracy nad monografią poświęconą duchowieństwu Wielkiej Emigracji. Prozopograficzny charakter tego opracowania nie pozwolił na ujęcie wszystkich szczegółów biograficznych życia tego duchownego. Pomimo kilku opracowań w słownikach biograficznych koleje życia tego kapłana zawierają pewne nieścisłości, które wymagały uzupełnień. W artykule przedstawiono młodość Godlewskiego, jego udział w powstaniu listopadowym, edukację, pobyt na emigracji w Anglii, w Belgii, we Włoszech (Rzym) i we Francji. Najwięcej miejsca poświęcono działalności duszpasterskiej ks. Godlewskiego, w tym zwłaszcza kaznodziejstwu. Początkowo ks. Godlewski był związany ze zmartwychwstańcami, ale wkrótce odszedł z tego zgromadzenia. Prowadził działalność duszpasterską w kilku ośrodkach Wielkiej Emigracji, najwięcej w Misji Polskiej w Paryżu.

Artykuł powstał na podstawie opracowań, prasy emigracyjnej oraz zachowanej korespondencji i tekstów homilii z archiwum zmartwychwstańców w Rzymie, Biblioteki Polskiej w Paryżu i Biblioteki Czartoryskich w Krakowie.

Słowa kluczowe: Wielka Emigracja; księża; ks. Władysław Godlewski; Misja Polska w Paryżu; kaznodziejstwo emigracyjne

WPROWADZENIE

Opieka duszpasterska nad polskimi wychodźcami sięga początków migracji z ziem polskich. W okresie średniowiecznym czy nowożytnym, gdy potomkowie rodów królewskich – Piastów, Jagiellonów, Wazów – obejmowały trony, wchodząc w małżeństwa dynastyczne, w orszaku udającym się do obcego kraju, znajdował się zwykle duchowny. Kapelan był powiernikiem, spowiednikiem

i ułatwiał asymilację w nowych warunkach życiowych. W ciągu polskich dziejów w wojazdach magnackich, wyprawach legacji dyplomatycznych, pielgrzymkach do Rzymu czy Ziemi Świętej było zawsze miejsce dla kapelana. W porozbiorowych emigracjach politycznych i ekonomicznych zawsze spotykamy księży katolickich. Jak zauważył ks. Bernard Kołodziej, gdziekolwiek emigrowali Polacy, zawsze łączyły ich Kościół, szkoła, stowarzyszenia i prasa polska¹. Tak było również z emigracją polistopadową, która w polskiej historiografii jest określana jako Wielka Emigracja.

DROGA DO KAPŁAŃSTWA

Obecność polskich duchownych we Francji sięga epoki Legionów Polskich. Jan Henryk Dąbrowski po wkroczeniu I Legii Polskiej do Rzymu w 1798 r. wydał rozkaz otwarcia kościoła św. Stanisława, a nieoficjalnym kapelanem legionowym został bernardyn Gabriel Sokołowski. W późniejszym okresie wprowadzono stałe etaty kapelanów w armii Księstwa Warszawskiego, a po Kongresie Wiedeńskim – w Królestwie Polskim. Nieliczne źródła wskazują, że kapelani z Księstwa Warszawskiego dotarli do Francji wraz z resztą armii Napoleona w 1813 i 1814 r². Większa liczba polskich księży pojawiła się w Sekwaną i Loarą po upadku powstania listopadowego. Ksiądz Władysław Godlewski był jednym z ponad stu pięćdziesięciu polskich duchownych, którzy byli uczestnikami Wielkiej Emigracji. Autor artykułu zetknął się z postacią tego kapłana przy opracowaniu monografii duchowieństwa we Francji po upadku powstania listopadowego. Ze względu na selekcję materiału źródłowego był jednak zmuszony pominąć niektóre fragmenty korespondencji ks. Godlewskiego, dokumenty z nim związane czy relacje prasy emigracyjnej³. Celem niniejszego artykułu jest, z jednej strony, monograficzne ujęcie postaci ks. Władysława Godlewskiego, z drugiej zaś szersze niż dotąd wykorzystanie dokumentów i uzupełnienie danych biograficznych. Z nekrologu zamieszczonego w „Roczniku Towarzystwa Historyczno-Literackiego” wynika, że urodził się on w 13 listopada 1804 r. w Godlewie-Olszewie na Mazow-

¹ B. KOŁODZIEJ, *Opieka duszpasterska nad wychodźcami polskimi do roku 1939*, Poznań 2003, s. 35-36, 44.

² E. M. ZIÓŁEK, *Duszpasterstwo w wojsku Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego i w powstaniu listopadowym*, w: *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*, red. J. Ziółek, A. Barańska, W. Matwiejczyk, D. Nawrot, E.M. Ziółek, Lublin 2004, s. 173–197.

³ J. KUZICKI, *Nieść wiarę i nadzieję na obcej ziemi. Polskie duchowieństwo katolickie w życiu religijnym i polityczno-społecznym Wielkiej Emigracji we Francji (1831–1863)*, Rzeszów 2014, passim.

szu w ubogiej rodzinie szlacheckiej. W niektórych słownikach biograficznych jako data urodzenia figuruje rok 1810, co wydaje się błędne. W wieku czterech lat stracił ojca. Po ukończeniu czterech klas szkoły wydziałowej u warszawskich dominikanów Godlewski kontynuował naukę w szkole wojewódzkiej prowadzonej przez pijarów przy ulicy Długiej w Warszawie. Nie mając środków do życia, zarabiał udzielając korepetycji⁴. W okresie szkolnym utrzymywał kontakty z o. Edmundem Andraszkiem, pijarem, przyrodnikiem, filologiem klasycznym, który tworzył wiersze w języku łacińskim. Możliwe, że o. E. Andraszka znał już we wcześniejszym okresie. W niektórych biogramach ks. Godlewskiego pisano, że odbył nowicjat u pijarów w Łukowie⁵. Wiadomo, że o. Andraszek objął w Łukowie stanowisko prefekta i profesora w tamtejszym gimnazjum pijarskim. Godlewski odznaczał się wśród uczniów talentem do tworzenia wierszy łacińskich, do czego zachęcał go o. Andraszek. Po ukończeniu edukacji u warszawskich pijarów podjął studia na Uniwersytecie Warszawskim⁶. Według dokumentów uniwersyteckich, podanych przez Rafała Gerbera, Władysław Godlewski zapisał się 21 października 1828 r. na Wydział Matematyczny. W chwili podjęcia studiów miał 23 lata. Szkoły ukończył w Łomży, gdzie też złożył egzamin dojrzałości⁷.

Wybuch powstania listopadowego zmienił bieg życia Godlewskiego. Studiów nie ukończył, razem z gronem młodzieży akademickiej przyłączył się do walki. Najpierw przebywał w otoczeniu dyktatora Józefa Chłopickiego, następnie służył w artylerii polowej. U schyłku powstania wraz ze swoją baterią przekroczył granicę galicyjską. Na kilka lat zatrzymał się w Krakowie, a gdy usunięto stąd emigrantów, przez port w Trieście wyjechał do Londynu. W stolicy Albionu żył w nędzy. Szukając środków do życia, pracował u pewnego Włocha w warsztacie, w którym wyrabiano ramy do obrazów⁸. Nieco inaczej przedstawił ten wątek biografii Godlewskiego Robert Bielecki, którego zdaniem rzeczywiście ukończył szkoły w Łomży, odbył nowicjat u pijarów w Łukowie, a od 1827 r. był nauczycielem w żoliborskim konwikcie pijarów. Funkcje duszpasterskie wśród powstańców pełnił bez święceń kapłańskich. Nie był to zresztą wyjątek, wielu kleryków i kandydatów do zakonów w powstaniu listopadowym sprawowało posługi religijne. Jako kapelan jazdy podlaskiej w 1836 r. został wydany przez Austriaków i przez Triest wysłany do Stanów Zjednoczonych. Godlewski nie

⁴ „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego” 1867, s. 379.

⁵ W. MALEJ, *Godlewski Władysław*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, 8 (1959), s. 187-188; F. KRUPIŃSKI, *Pijarzy w Łukowie*, „Pamiętnik Religijno-Moralny” 18 (1959), t. IV, nr 11, s. 528-547.

⁶ W. MALEJ, *Godlewski Władysław*, s. 187-188.

⁷ R. GERBER, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808-1831. Słownik biograficzny*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 425-426.

⁸ „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego” 1867, s. 379.

dotarł na ziemię amerykańską, udało mu się bowiem pozostać w Anglii. W czerwcu 1836 r. otrzymał zasiłek rządu brytyjskiego, a w 1837 r. w Londynie przystąpił do Zjednoczenia Emigracji Polskiej. Na ziemi angielskiej wrócił do myśli o kapłaństwie, która – jak się wydaje – dojrzewała jeszcze od czasów pijarskiego nowicjatu. Kapelan emigracji polskiej w Londynie o. Stanisław Poncján Brzeziński wysłał Godlewskiego do byłego dyktatora powstania listopadowego, gen. Jana Skrzyneckiego, do Belgii. Dzięki jego pomocy i rodziny Merode emigrant Godlewski znalazł się na uniwersytecie w Louvain, gdzie zaczął studia teologiczne. Z Belgii w 1840 r. na krótko wyjechał do Francji, ale w 1842 r. udał się do Rzymu⁹. Z okresu pobytu w Belgii zachowały się w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie dokumenty Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich o finansowej pomocy. Czytamy tam m.in.: „Jenerał Skrzynecki przedstawia Towarzystwu Dam Władysława Godlewskiego byłego oficera, który nie pobierając subsydiów w Belgii, chce się teraz poświęcić stanowi duchownemu, znajduje się w pilnej potrzebie zaspokojenia wydatków. Jenerał Skrzynecki, dawszy lub wyrobiwszy dla Godlewskiego znaczną już pomoc, uprasza Towarzystwo aby ze swej strony raczyło udzielić dla niego jednorazowe wsparcie”¹⁰.

Według R. Bieleckiego w powstaniu i na emigracji we Francji znalazł się także młodszy brat Władysława, Stanisław Godlewski. Od 1830 r. był studentem Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. W powstaniu walczył początkowo jako porucznik Gwardii Ruchomej, następnie 1 sierpnia 1831 r. został przeniesiony do 6 pułku strzelców pieszych, gdzie pełnił obowiązki podlekarza. Po przejściu do Galicji został internowany przez Austriaków, a stamtąd w lutym 1832 r. udał się do Francji. Przebywał kolejno w Awinionie, Lunel, Le Puy i Montpellier. W tej ostatniej miejscowości rozpoczął studia medyczne i w 1837 r. otrzymał dyplom doktora medycyny. We Francji Stanisław Godlewski prowadził praktykę lekarską w Sorgues w departamencie Vaucluse¹¹.

W Rzymie, dzięki poleceniu ks. Aleksandra Jełowickiego, Godlewski znalazł się wśród kleryków przygotowujących się do kapłaństwa, późniejszych zmartwych-

⁹ R. BIELECKI, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. II: E-K, Warszawa 1996, s. 89: „Zawczoraj otrzymaliśmy bardzo wesoly list od Godlewskiego, który w Louvain drugi rok już chodzi na filozofię w celu zostania księdzem. Opiekuje się nim Skrzynecki. Cezary widział się z nim w czasie wakacji i o nas rozpowiedział; napisał do nas, i po otrzymanej odpowiedzi, oświadczył swoje przystanie, zdając się na nas, kiedy go zechcemy do Rzymu sprowadzić, a chciałby jak najprędzej, ale go będziemy prosili, żeby tam chciał z tym rokiem kursu filozofii dosłuchać”. Zob. H. Kajsiewicz do A. Mickiewicza, 16 stycznia 1841, w: H. KAJSEWICZ, *Listy 1833-1841*, t. I, Rzym 2004, s. 146.

¹⁰ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej BCZ), rkps 6662, Teki Emigrantów, Godlewski Władysław.

¹¹ R. BIELECKI, *Słownik biograficzny*, t. II, s. 89.

wstańców¹². Wszedł do zgromadzenia utworzonego przez byłych powstańców listopadowych (m.in. Hieronima Kajsiewicza, Piotra Semenenkę, Edwarda Duńskiego, Józefa Hubego, Karola Kaczanowskiego). Pobyt Godlewskiego w Rzymie stał jednak pod znakiem zapytania. Jako emigrant miał problemy z otrzymaniem pozwolenia na zamieszkanie. H. Kajsiewicz pisał: „Pokazuje się, że Godlewski nie będzie mógł pozostać w Rzymie, niech Ojciec pomyśli z góry, co z nim począć – czy tu w seminarium umieścić, czy może w Louvain, [...] bo nie sadzę (choćby się na to otrzymało pozwolenie), aby było dobrze trzymać go przy nas”¹³. W końcu udało się Godlewskiemu pozostać i studiować teologię. W trakcie nauki, z powodu złego stanu zdrowia, kilkakrotnie wyjeżdżał do uzdrowisk francuskich, m.in. w Vichy i Aix. Z 1843 r. pochodzi okolicznościowy wiersz Godlewskiego napisany na cześć poety Józefa Bohdana Zaleskiego¹⁴. Dzięki staraniom zmartwychwstańców prawdopodobnie w 1845 r. Godlewski przyjął święcenia kapłańskie. Wzmianka o tym znajduje się w korespondencji H. Kajsiewicza, który w jednym

¹² Historia zgromadzenia zmartwychwstańców rozdzieliła tytuły założycielskie pomiędzy trzy osoby: Bogdana Jańskiego, Hieronima Kajsiewicza i Piotra Semenenkę. Bogdan Jański po okresie kontaktów ze środowiskami lewicowymi zaczął żywić przekonanie, że największym wrogiem ludzkości jest socjalizm rewolucyjny, i pragnął mu przeciwstawić chrześcijańskie urządzenie społeczeństwa. Gromadząc w swoim domu młodzież emigracyjną, zwracał ją ku ideałom pierwszych chrześcijan. Jański od początku 1832 r. planował założenie wspólnoty religijnej, która miała na celu utrzymanie „wiary ojców naszych”. W 1834 r. utworzył on stowarzyszenie Braci Zjednoczonych, rok później zaś została przezeń zawiązana kolejna kongregacja, Bractwo Służby Narodowej, skupiająca przyszłych zmartwychwstańców oraz działaczy emigracyjnych. W 1839 r. kongregacja Jańskiego miała pięć ośrodków w Paryżu, Wersalu i jeden w Rzymie. W ośrodkach tych gromadzili się nie tylko klerycy, ale tak zwani bracia zewnątrzni, świeccy członkowie kongregacji. W krótkim czasie przez ośrodki Jańskiego przeszło ponad 67 osób, z których 11 zostało księżmi, w tym 8 zmartwychwstańcami (m.in. Hieronim Kajsiewicz, Piotr Semenenko, Edward Duński, Karol Kaczanowski, Aleksander Jełowicki, Hipolit Terlecki). W 1842 r. w Rzymie pierwsi kapłani z kręgu Jańskiego założyli Zgromadzenie Zmartwychwstania Pańskiego. W pierwszej wspólnocie, której siedzibą był domek Jańskiego przy rue Notre Dame des Champs 11 w Paryżu, rozwijano głównie działalność naukową, literacką, publicystyczną i pedagogiczną, zdobywając tą drogą środki na utrzymanie. Jański pisał artykuły do francuskiej *Encyclopedie Nouvelle*, był guwernerem u Giedroyciów i Komarów; Semenenko i Kajsiewicz zajmowali się tłumaczeniem współczesnych książek o tematyce religijnej. Więcej zob. B. MICEWSKI, *Osobowy i terytorialny rozwój Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, w: *Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu*, red. Z. Zieliński, Katowice 1990, s. 29-30; J. Kostkiewicz, *Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego i jego system wychowawczy*, w: *Pedagogie katolickich zgromadzeń zakonnych. Historia i współczesność*, t. 1, red. J. Kostkiewicz, Kraków 2012, s. 309-334.

¹³ H. Kajsiewicz do P. Semenenci, Rzym, 28 lipca 1842, w: H. KAJSIIEWICZ, *Listy 1842-1844*, t. II, Rzym 2004, s. 19.

¹⁴ Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), rkps 9223 II, k. 26-30, Do Bohdana Zaleskiego, Rzym, 19 marca 1843.

z listów pisał: „W tej chwili brat Władysław [Godlewski], wzięwszy błogosławieństwo, poszedł do Piepus na retraite. W Wielką Sobotę, da Bóg, weźmie tonsurę i minores. Będę teraz pilnował ordynacji, które tu częstsze, jak mi się zdały, aby w ciągu lata mógł zostać kapłanem”¹⁵.

POCZĄTKI DZIAŁALNOŚCI DUSZPASTERSKIEJ

Jak już wspomniano, Władysław Godlewski z powodów zdrowotnych przebywał w kilku francuskich miejscowościach zdrojowych, gdzie przy okazji prowadził ewangelizację znajdujących się w prowincjonalnych zakładach Polaków. Jeszcze przed przyjęciem święceń zatrzymał się w Marsylii, skąd informował zmartwychwstańców: „Z przyczyny odwiedzin oddanych Greffelowi poznałem się z kilkoma Polakami, wszyscy w dobrym bycie, wszyscy pracują, [...] Największy nieład; w głowie rozum, bez zasad żadnych, zupełny brak logiki, absurda, zarozumiałość, fałsze, oto ich broń przeciwko Bogu i jego świętej nauce. Jednego tylko Głębockiego, z tych co widziałem, znalazłem umiarkowanego”¹⁶. W Vichy w miesiącach letnich 1843 i 1844 r. spotykał się z rodakami, których starał się nawracać¹⁷. Swoje wrażenia opisywał w korespondencji: „Dowiedziałem się od Grotkowskiego, dobrej nowiny, że Mikulicz brat Koźmianowej bardzo się pod względem religijnym rozruszał bo dawniej był zupełnie obojętnym jak kamień kalwinem, jest teraz w Clermont [...] powracam właśnie od Grotkowskiego z pogadanki [...] wynurzył się zupełnie, że już nadal chwiać się nie może, że utrudzone serce jego prawdziwej potrzebuje pociechy, że wierzy w Kościół Boży”¹⁸. W tymże Vichy, znajdującym się w regionie Owernia-Rodan-Alpy, Godlewski spotkał biskupa z Saint-Flour, prawdopodobnie był to Frédéric-Gabriel-Marie-François de Marguerie (1802-1876), który był kapłanem Kolegium Królewskiego w Besançon w latach 1828-1832, a więc w czasie gdy przebywali tam emigranci polscy wraz z kapłanami¹⁹. Biskup nie miał najlepszego zdania o polskich

¹⁵ H. Kajsiewicz do P. Semeneki, Rzym, 16 marca 1845, w: H. KAJSEWICZ, *Listy 1845-1847*, t. III, Rzym 2005, s. 16. W innym liście pisał o zgodzie arcybiskupa paryskiego: „Ks. arcybiskup przystał, aby ks. Godlewski był ordynowany w dwóch następnych i następujących po sobie święceniach. Wyjeżdża do wód, do Aix la Chapelle”. Kajsiewicz do P. Semeneki, Paryż, 6 czerwca 1845, w: tamże, s. 36; zob. J. KUZICKI, *Nieść wiarę*, s. 70-71.

¹⁶ Archiwum Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego w Rzymie (Archivum Congregationis a Resurrectione, Romae) (dalej: ACRR), sygn. 35800, W. Godlewski do J. Hubego, Marsylia, 5 maja 1843.

¹⁷ ACRR, sygn. 35801, W. Godlewski do J. Hubego, Vichy, 5 lipca 1843.

¹⁸ ACRR, sygn. 35802, W. Godlewski do J. Hubego, Vichy, 16 czerwca 1844.

¹⁹ Frédéric-Gabriel-Marie-François de Marguerie (1802-1876) święcenia kapłańskie przyjął w 1825 r.

księżach. Zarzucał im nieznajomość teologii, rozluźnienie obyczajów itd. i – jak świadczył Godlewski – „aż mi się żal zrobiło [...] ja odpowiedziałem, że my na czysto materialne środki nie liczymy, że Polska w tym babilońskim piecu odrodzić się może aby tylko chciała, że niedzisiejsza polityka, ale religia Polskę odbudować może”²⁰.

W MISJI POLSKIEJ W PARYŻU

Wielka Emigracja po powstaniu listopadowym przez długie lata stanowiła centrum kultury polskiej. We Francji w latach 30. i 40. XIX wieku ukazały się drukiem najważniejsze dzieła polskiego romantyzmu, autorstwa Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego. W Paryżu i innych miastach francuskich tworzył Cyprian Norwid oraz dziesiątki innych poetów i pisarzy. Wreszcie tutaj komponował polski geniusz muzyczny – Fryderyk Chopin, którego utwory były ściśle związane z kulturą polską i ówczesnymi wydarzeniami politycznymi. Większość Wielkiej Emigracji stanowili wojskowi – wyżsi i niżsi oficerowie oraz żołnierze, ludzie młodzi, często o nieugruntowanej religijności, podatni na wszelkie nowinki ideologiczne. W powstałych zakładach emigracyjnych na prowincji francuskiej (w Awinionie, Bourges, Besançon, Le Puy) msze wojskowe z polskimi śpiewami nie cieszyły się zbytnią popularnością, a uczestnictwo w nich było powodowane pamięcią o kraju i poszanowaniem zwyczajów ojczystych. W latach 1832-1834 obowiązywał zakaz zatrzymywania się powstańców w Paryżu, mimo to wielu Polaków osiedlało się tutaj na stałe lub czasowo. Korzystali oni z mszy i nabożeństw w różnych kościołach francuskich, np. Saint-Germain-des-Près, d’Assomption i Notre-Dame-de-Victoires²¹. Dane z większości *dépôts* wskazują, że każdej niedzieli odprawiano tam przynajmniej msze zwyczajne. Poza tym w rocznice narodowe, święta religijne odprawiano nabożeństwa bardziej uroczyste. Kapelani powstańczy, których liczba we Francji wynosiła ok. 60 osób, po rozwiązaniu zakładów starali się znaleźć zatrudnienie w parafiach francuskich. Kilkudziesięciu polskich księży podjęło duszpasterstwo w Paryżu, Strasburgu, Orleanie, Limoges, Le Mans i innych

w Bayeux, był nauczycielem w Kolegium Stanislas w Paryżu, kapłanem Kolegium Królewskiego w Besançon (1828-1832), kanonikiem i wikariuszem generalnym Soissons (1833-1837). W 1837 r. został mianowany biskupem Saint-Flour, w 1851 r. biskupem Autun, Zob. <https://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bmargu.html> (dostęp 12 kwietnia 2023)

²⁰ ACRR, sygn. 35803, W. Godlewski do H. Kajsiewicza, Vichy, 1 lipca 1844.

²¹ J. Ziółek, *Ze studiów nad życiem religijnym Wielkiej Emigracji*, „Studia Polonijne” 16 (1994), s. 99-105.

miastach. Pierwszym przełożonym Misji Polskiej w Paryżu był, od sierpnia 1840 r. do drugiej połowy 1841 r., ks. Franciszek Korycki. Obok zwyczajnych czynności kapłańskich, jak niedzielne msze św., chrzty, pogrzeby, paryski kapelan emigracji polskiej prowadził też nabożeństwa patriotyczne. Po kilkumiesięcznej przerwie na przełomie 1841 i 1842 r., spowodowanej chorobą i wyjazdem ks. Koryckiego, kierownictwo misji przyjęli zmartwychwstańcy²².

Najpierw 7 czerwca 1842 r. nad Sekwanę przyjechał ks. Edward Duński i po krótkim odpoczynku zamieszkał przy rue des Saints Pères 38. Korzystając z życzliwości proboszcza parafii św. Magdaleny, ks. Fayette'a, zaczął on skromnie i cicho odprawiać msze św. dla Polaków w kaplicy Kalwarii w kościele św. Rocha. Prawie pięć tygodni później przybył z Rzymu utalentowany ks. H. Kajsiewicz, który zastąpił ks. Duńskiego na ambonie. Odtąd przez siedem lat zmartwychwstańcy służyli Polakom w kościele św. Rocha, stając m.in. przeciw szerzącej się sekciarskiej działalności Andrzeja Towiańskiego. Kaznodziejstwo ks. Kajsiewicza nabrało rozgłosu, zachwycało wielu tułaczy, aczkolwiek niektórych demokratów gorszyła jego wierność Stolicy Apostolskiej oraz katolickiej ortodoksji. Towiańczycy zaczęli gromadnie wychodzić z kazania, a carscy agenci robili wszystko, aby państwowe i kościelne władze francuskie doprowadziły do zamknięcia polskich nabożeństw w Paryżu. Wówczas zjawił się tutaj ks. Semenenko, który podjął dyskusje z towiańczykami, poczynając od spotkania z samym jego twórcą w Brukseli i kazania w Paryżu. Działalność ks. Semeneki doprowadziła do pewnego zamieszania wśród zwolenników Towiańskiego, gdyż liczyli na jego przychylność i nie mogli sprostać jego argumentacji²³.

Wiosną 1844 r. przybył do Paryża ks. Władysław Godlewski wraz z ks. Hipolitem Terleckim. Ks. Godlewski zamieszkał przy rue Duphot 12 i zaangażował się w duszpasterstwo polskie przez najbliższe cztery lata. Zmartwychwstańcy podjęli wówczas szereg działań na rzecz polskiego tułactwa. Ks. Kajsiewicz pospołu z ks. Terleckim założyli przy rue Fossées Saint Victor szkołę dla biednych chłopców nazwaną Domem Przytułku i Pracy. Pod koniec września 1844 r. ks. Kajsiewicz odbył podróż misyjną do Anglii. W Paryżu jako kaznodzieja zastąpił przysłany z Rzymu ks. Józef Hube, którego wspierali księża Godlewski i Terlecki i często chorujący ks. Duński²⁴. Obowiązki duszpasterskie w Paryżu ks. Godlewski podjął zaraz po święceniach w 1845 r. W zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu zachował się zbiór 65 rękopiśmiennych kazań autorstwa ks. God-

²² J. KUZICKI, *Kapelani powstania listopadowego na emigracji*, w: *Wokół powstania listopadowego. Zbiór studiów*, red. H. Chudzio, J. Pezda, Kraków 2014, s. 309-335.

²³ B. MICEWSKI, *Geneza i działalność Misji Polskiej w Paryżu na rzecz emigracji i kraju w latach 1836-1922*, „*Studia Polonijne*” 11 (1987), s. 176-179.

²⁴ Tamże, s. 180.

lewskiego. Plik liczy ponad 1000 stron i stanowi znakomite źródło do dziejów kaznodziejstwa wśród emigracji polskiej we Francji. Ze względu na ograniczoną objętość tego artykułu odniesiemy się jednak tylko do niektórych wątków duszpasterskich²⁵.

W 1846 r. zmartwychwstańcy planowali utworzenie misji dla Polaków w Wielkiej Brytanii. Według ks. Kajsiwicza Londyn powinien być trzecią, po Rzymie i Paryżu, placówką zgromadzenia z uwagi na fakt, że w diecezji londyńskiej mieszkało od 200 do 300 emigrantów. Misja ta z pewnością mogłaby się utrzymać, zważywszy na bogatą Polonię oraz dobre stosunki z wpływowymi arystokratami angielskimi. Z uwagi na wcześniejszy pobyt i znajomość języka angielskiego zamierzano wysłać tam ks. Godlewskiego, który oprócz Polonii londyńskiej miał opiekować się Polakami w Brukseli. W styczniu 1846 r. ks. Godlewski przygotowywał się do wyjazdu do Londynu, o czym pisał: „Około piętnastego chciałbym się przyszłego miesiąca puścić w drogę przez Belgię [...] abym przez przeszłą środą był już w Londynie”. Ostatecznie jednak stojący na czele zgromadzenia ks. Semenenko nie zdecydował się na ustanowienie stałej misji katolickiej nad Tamizą. Do Londynu wysłano wówczas nowo wyświęconego ks. Waleriana Kraińskiego²⁶. W lecie 1846 r. zmartwychwstańcy podjęli misje w zakładach emigracyjnych. Według ks. Kajsiwicza: „W tej chwili ks. Edward linię belgijską objeżdża. Ks. Godlewski do Rouen ruszył. Ks. Hipolit od 4 miesięcy na południu, i jeszcze ze dwa zabawi”²⁷.

W listopadzie 1846 r. w paryskim kościele św. Rocha miały miejsce obchody rocznicy wybuchu powstania listopadowego. Ks. Terlecki odprawił uroczystą mszę, a ks. Godlewski wygłosił kazanie, w którym udowodniał, że „Polska powstała i zrosła na idei katolickiej, upadła gdy [...] obowiązki świętej, katolickiej wiary zacierać poczęły się wśród Polaków”. W konkluzji nawoływał do powrotu do wiary ojców²⁸. Wzmianka o obchodach rocznicowych znalazła się m.in. w monarchicznym piśmie „Trzeci Maj”: „Po mszy świętej ks. Godlewski dał się słyszeć z wymownym kazaniem, przypomniał Polakom dobrodziejstwa które zlało na naszą ziemię światło wiary, zachęcał do szczerego wyznawania i poszanowania tej wiary Ojców naszych – do moralności – do miłości, zgody i wytrwałości; a jeśli część polityczna kazania ks. Godlewskiego mogła się wydać

²⁵ Biblioteka Polska w Paryżu (dalej: BPP), rkps. 177, k. 215 -1104.

²⁶ ACRR, sygn. 35804, W. Godlewski do H. Kajsiwicza, 17 stycznia 1846; H. Kajsiwicz do J. Koźmiana, Rzym, 29 stycznia 1846, w: H. KAJSIWICZ, *Listy*, t. III, s. 81; J. Kuzicki, *Nieść wiarę*, s. 357-358.

²⁷ H. Kajsiwicz do J. Koźmiana, Rzym, 29 czerwca 1846, w: H. KAJSIWICZ, *Listy*, t. III, s. 134.

²⁸ *Dwudziestego dziewiątego listopada 1846 r. w Paryżu*, „Dziennik Narodowy” z 3 grudnia 1846, r. 6, nr 295, s. 1183.

niezupełnie jasna, to z największym uwielbieniem słuchaliśmy słów jego, które płynęły ze stanowiska religijnego”²⁹.

W styczniu 1847 r. ks. Godlewki zdecydował się opuścić zgromadzenie zmartwychwstańców. Jak wynika z długiego listu do przełożonego, myśl ta dojrzała w nim przez cały poprzedni rok. W zgromadzeniu nie znalazł zrozumienia, pretensje miał zwłaszcza do przełożonego, ks. Kajsiewicza. Poddanie się posłuszeństwu władz zgromadzenia nie uspokoiło go wewnętrznie: „Nie miałem w zgromadzeniu zaufania, że byłem samym sobie zostawionym [...]”. Jak argumentował, dla zmartwychwstańców poświęcił swoje życie, pisał: „zerwałem wszystkie stosunki z ludźmi, wyparłem się własnej woli, własnego widzenia i pojmowania rzeczy”. Stwierdził, że poza zgromadzeniem może być pożytecznym dla chwały Bożej i pracować dla zbawienia dusz tułacznych. Jego zamiarem była praca nad podniesieniem moralnym polskiego duchowieństwa w kraju i na emigracji. Mieszkając w Paryżu, nie dostrzegał wspólnych działań całej wspólnoty, ale tylko aktywność poszczególnych członków, którzy „rzucali się do rozmaitych prac, jak się komu zdawało”. Przyznawał przy tym, że praca na ambonie paryskiej nadwątlila jego słabe zdrowie. Postanowił zatem na Wielki Post i kwiecień 1847 r. wyjechać do Belgii³⁰. O powodach odejścia ze zgromadzenia ks. Godlewskiego tak pisał ks. E. Duński: „Niezmiernie ks. Władysław żali się na księży w Rzymie za to, że napisali coś na niego do arcybiskupstwa i że mu nie zostawili zołdu jaki pobierali z tytułu kapelanów emigracyjnych kiedy on sam wypełnia obowiązki w St. Roch, prócz tego rozmaite plotki, jak to zwyczajnie bywa, rozdrażniają”³¹. Ks. Godlewski zamierzał utworzyć kongregację księży diecezjalnych, „powiązanych ze sobą nie ślubami, które się często rozwiązują, ale ślubem, który nie chodzi nigdy do rozwodu, to jest miłością w sercu i czynie”. Według niego księży diecezjalni mieli większy wpływ na społeczeństwo niż zakonnicy, a ich wzorem miał być św. Jan Kanty, średniowieczny kapłan i kaznodzieja. Myśl tę ugruntował papież Pius IX, który w czasie audiencji udzielonej Makrynie Mieczysławskiej właśnie tego świętego wskazał jako wzór dla polskich księży³².

W okresie Wielkiego Postu 1847 r. ks. Godlewski wyjechał z Paryża do Belgii. 26 lutego zorganizował w kościele Notre-Dame-du-Sablou w Brukseli nabożeństwo żałobne za poległych w rzezi galicyjskiej. W kazaniu, oznaczonym jako pierwsze, ks. Godlewski wspominał siedem ostatnich lat swojego tułactwa, rabację galicyjską, gdy „kmięć polski skwapliwie się porwał do najokrutniejszych

²⁹ „Trzeci Maj” z 12 XII 1846, nr 1, 2, 3; r. 8, oddz. I, s. 391.

³⁰ ACRR, sygn. 35805, W. Godlewski do H. Kajsiewicza, Paryż, 27 stycznia 1847.

³¹ ACRR, sygn. 48245a, E. Duński do H. Kajsiewicza, Paryż, 19 stycznia 1848.

³² ACRR, sygn. 35808, W. Godlewski do H. Kajsiewicza, Paryż, 23 września 1847.

mordów nad bracią, [...] jak i ołtarzom nie przepuścił i Chrystusowi Panu w ołtarzu”. Tragedia ta postawiła jedno z najważniejszych na emigracji pytań o społeczne i niepodległościowe dążenia Polaków. Sens tułactwa w ówczesnych warunkach to praca na rzecz ludu, albowiem „między nami jest Polska, między nami u stóp tego krzyża musi się narodzić”. Wyrażał przekonanie, że gniew Boży dosięgnie wrogów, zwłaszcza państwa zaborcze, które podburzyły chłopów w Galicji³³. W czasie tego nabożeństwa „proboszcz mszę św. śpiewał, stał katechizator i ja zebrawszy bardzo licznie braci i kilkunastu Belgom kilka słów z kazalnicy powiedziałem, bo się tego domagali”. Ks. Godlewski prowadził nabożeństwa dla Polaków w dni powszednie w kaplicy św. Anny, które zawieszono po Wielkanocy z powodu braku zainteresowania ze strony polskich emigrantów. Tylko dwunastu tułaczy brukselskich uczęszczało na nabożeństwa. Sam ks. Godlewski mieszkał wówczas w domu generała Jana Skrzyneckiego i jego rodziny³⁴. W marcu 1847 r. odprawił nabożeństwo z okazji wspomnienia św. Kazimierza i Wielkiego Postu. W okolicznościowej mowie starał się znaleźć religijny sens klęski narodu i tragedii emigrantów. Powiedział m.in.: „[...] abyśmy wszyscy z karzącej ręki poznali Boga, kiedyśmy go znać nie chcieli z dobrodziejstw, i abyśmy się czcić go nauczyli w ziemiach cudzych kiedyśmy go czcić nie umieli w ojczyźnie”. Wspomnił przy tym wielkopostne śpiewy: „Gorzkie żale, pełne cudnej prostoty i silnego uczucia, z jakim lud polski śpiewał”. Tęsknota do śpiewów kościelnych i polskiej religijności dała o sobie znać szczególnie wtedy – jak pisał – „kiedy wygnańcy nie mamy Kościoła, gdzieśmy mogli językiem ojczystym tak szczerze je uczcić”. W końcowej części wystąpienia wielkopostną sentencję „prochem jesteś i w proch się obrócisz” odniósł do obecnych tam Polaków, którzy pomimo niestałości losu powinni z wiarą pracować na rzecz odrodzenia narodowego i osobistego³⁵. Odprawił również, 17 kwietnia, nabożeństwo żałobne za duszę śp. Jana Lelewela zgodnie z życzeniem brata zmarłego Joachima Lelewela, w którym uczestniczyli Polacy będący w Brukseli³⁶. Z okresu brukselskiego zachował się w Bibliotece Polskiej w Paryżu zbiór ośmiu kazań, będący świadectwem umiejętności oratorskich autora. W jednym z kazań kaznodzieja nawoływał do poprawy, pokuty, emocjonalny był przekaz zaczynający się od słów: „bo dziś potrzeba każdemu kapłanowi porwać się do trąby i grzmieć, a nie mówić, aby każdy wstawał z łoża odrętwienia swego i każdy wychodził z mogiły grzechów i złych nałogów swoich, a serce wyciągał do Boga o przyjście dnia Pańskiego”. Narzekał przy tym na „rozpasanie namiętności

³³ BPP, rkps 177, k. 683-691, 1. [kazanie] Bruksela.

³⁴ ACRR, sygn. 35806, W. Godlewski do E. Duńskiego, Bruksela 14 marca 1847.

³⁵ BPP, rkps 177, k. 696-711, 2. [kazanie] Bruksela 1847.

³⁶ „Orzeł Biały” nr 4, r. 8, 1847, s. 16

zepsutego ciała i zbląkanego umysłu, pychę, nierząd, kosterstwo i lenistwo, i gnuśne życie, brak prawdziwie męskiego serca”. Na szesnastoletni już okres tułactwa kazał patrzeć jak na czas pokuty³⁷.

W rękopisie oznaczonym jako kazanie 8 kaznodzieja za główny motyw swojej mowy wzięł sentencję „Chrystus jest królem naszym, a krzyż jego jest chrobrym naszym”. W różnych kontekstach przewijało się tutaj stwierdzenie, że tułactwo to Boża kara za grzechy narodowe, a wskrzeszenie ojczyzny wymaga gotowych na wszystko bohaterów, „ale ofiar z błogosławieństwem Bożym, ale bohaterskich ofiar ludu, który czerpie bohaterstwo swoje z wiary świętej”. Miłość ojczyzny była, według ks. Godlewskiego, wyrazem prawdziwej miłości bliźniego, „a tu bliżnim twoim jest cały naród i szlachcic, i kmieć”. Zgromadzonym zalecał: „rzucicie się w objęcia religii Chrystusowej, a ona was nauczy, jak macie kochać ojczyznę waszą”. Zdawał sobie sprawę, że wśród tułaczy byli też tacy, którzy twierdzili, że katolicyzm „już się zestarzał, zbutwiał i że już próchno się z niego sypie [...] i na nic już dzisiejszemu nieprzydatny światu”. Ci jednak, jak dowodził, „głupstwa mówią [...] nie znają wcale religii Chrystusowej kiedy w niej tylko samą formę widzą”. Tymczasem Ewangelia nie podlega dezaktualizacji. Religijność polska, ludowa wraz z tolerancją religijną przeszła „raczej w formę dobrego zwyczaju, a nie w gruntowną i czynną pobożność”³⁸.

Późnym latem 1847 r. ks. Godlewski powrócił nad Sekwanę. Zmiany personalne zaszły w Misji Polskiej w Paryżu w związku z kapitułą zmartwychwstańców w Rzymie (od 1 listopada 1847 do 13 stycznia 1848 r.). Do Wiecznego Miasta wyjechał prawie cały skład misji paryskiej, na miejscu został tylko ks. Godlewski, który formalnie wystąpił ze zgromadzenia zmartwychwstańców i bez rezultatu dążył do założenia zgromadzenia księży diecezjalnych św. Jana Kantego. W zachowanych zbiorach kazań z tego okresu spotykamy następujący ich tytuły: *Na niedzielę IV po Świętach*; *Na niedzielę XI po Świętach*; *Na niedzielę XIII po Świętach*; *Na niedzielę XIV po Świętach*; *Na św. Jana Kantego*; *Na niedzielę XV po Świętach*; *Na niedzielę XVI po Świętach*; *Na Dwudziestego Dziewiątego Listopada*³⁹. Jako tymczasowy gospodarz paryski przyjął on do domu zgromadzenia dwóch księży zbiegłych z diecezji krakowskiej po klęsce powstania 1846 r.: Józefa Niewiadomskiego i Leona Berezińskiego, którzy pomagali w duszpasterstwie. Na paryskim bruku często spotykał „natłok biedactwa dla którego albo muszę za parę dni iść ze skarboną po polskich panach żebrać, albo z domu uciekać”. Wówczas trzydziestu Polaków z Paryża i okolic straciło pracę przy budowie kolei, „a wszyscy są

³⁷ BPP, rkps 177, k. 571-588, 7. [kazanie] Bruksela 1847.

³⁸ Tamże, k. 617-631, 6. [kazanie] Bruksela 1847 r.

³⁹ Tamże, k. 727-837.

prawie bez żołądu”⁴⁰. Po wyjeździe zmartwychwstańców to ks. Godlewski odprawił msze i głosił kazania. Na przykład w dzień Wszystkich Świętych omówił Osiem Błogosławieństw według Ewangelii św. Łukasza. Jak zwykle w swoich wystąpieniach, w końcowej części odniósł się do dziejów ojczyźnych, wspominając chrześcijańskich bohaterów. Apelowal przy tym o odnowę moralną i chrześcijańskie wychowanie polskich dzieci. Wątki ewangeliczne i emigracyjne pojawiły się w innym kazaniu z tego okresu, które odnosiło się do słów Chrystusa: „Strzeżcie się fałszywych proroków” (Mt 7,15). Na tułactwie, według kaznodziei, również pojawili się błędni prorocy, którzy nawoływali do wyzwolenia ojczyzny, opierając się na przesłankach demokratycznych czy monarchicznych. Tymczasem Polskę zbawić może tylko „pokorne nawrócenie się nasze”⁴¹. Głośnym echem w prasie emigracyjnej odbiło się kazania rocznicowe, wygłoszone podczas mszy św. odprawionej 29 listopada 1847 r. „Dziennik Narodowy” relacjonował, że o godzinie 11 w tym uroczystym dniu w kościele św. Rocha zgromadziło się kilkuset Polaków, w tym dzieci szkół polskich. Mszę św. odprawił ks. Bereziński. Mowę ks. Godlewski skierował „do młodzieży szkolnej, do tego nowego pokolenia zrodzonego na wygnaniu, które ojczyznę zna tylko z powieści, które od kolebki rozpoczęło pokutę za winy nasze i naszych ojców, które nie miało żadnego udziału w grzechach swych poprzedników, a ponosi za nie karę [...] Ucz się, powiada, kochana dziatwo, rzeczy pożytecznych, słuchaj i szanuj twych przełożonych, bądź pilną i pracowitą; nabywaj wszystkich nauk potrzebnych ci do zarabiania na chleb”. Ogół zgromadzonych zachęcał do wytrwania, wzbudzał ufność do Boga, namawiał do życia chrześcijańskiego⁴². Wychodzący w Brukseli „Orzeł Biały”, opisując paryskie obchody rocznicowe, podkreślał, że w swoim wystąpieniu ks. Godlewski zalecał zgodę, ale „wygnańcy zaraz wychodząc ze świątyni rozdzielili się na dwie koterie – jedni poszli na zgromadzenie konserwatystów, drudzy na zgromadzenie rewolucjonistów, demokratów”⁴³.

Zastępując zmartwychwstańców w Paryżu, ks. Godlewski wygłosił kazanie w pierwszy dzień nowego, 1848 r., starał się podtrzymać na duchu tułaczy, święto Trzech Króli zaś było okazją dla przypomnienia, że ponad tysiąc osiemset czterdzieści lat temu do Betlejem podążyli poganie, a współcześnie Żydzi dalej szukali Mesjasza. Emigranci, zdaniem kaznodziei, również błędzili po zawiłych ścieżkach mistycyzmu, różnych ideologii, zamiast przyjąć Chrystusa. W kazaniach ze stycznia i lutego 1848 r. paryski kaznodzieja zwracał uwagę słuchaczy na dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego. Według ks. Godlewskiego same datki

⁴⁰ ACRR, sygn. 35810, W. Godlewski do H. Kajsiewicza, 17 listopada 1847.

⁴¹ J. KUZICKI, *Nieś wiarę*, s. 261-262.

⁴² „Dziennik Narodowy” z 4 grudnia 1847, r. 7, nr 347, s. 1389.

⁴³ „Orzeł Biały” 8 (1848), nr 20, s. 78.

na rzecz potrzebujących to o wiele za mało, gdy chodzi o uczynki z wiary. Ubogim potrzebne było autentyczne współczucie, rozmowa, prawdziwa empatia. Wczesną wiosną do francuskiej stolicy wrócił ks. Kajsiewicz, 25 marca 1848 r. odprawił nabożeństwo dla emigrantów wracających na ziemię polskie w związku z wypadkami Wiosny Ludów. Atmosfera tego czasu udzieliła się samemu ks. Godlewskiemu, który postanowił też wyruszyć do kraju. Po mszy św. w kaplicy Kalwarii w kościele św. Rocha ks. Godlewski poświęcił sztandary, a ks. Kajsiewicz radził emigrantom oddanie się opiece Matki Boskiej. Legion Rzeczypospolitej Polskiej pod dowództwem pułkownika Józefa Borzęckiego wraz z kapłanem W. Godlewskim wyruszył z wielką demonstracją z Paryża. Licząca 350 osób kolumna była uroczystie witana w Nancy, gdzie gościł ich garnizon francuski. Ks. Godlewski należał do Rady Gospodarczej I Kolumny. Niedługo jednak kapłan cieszył się poważaniem wśród Polaków, już w Strasburgu obwołano go jezuitą, co miało obraźliwy wydźwięk. Do tych ataków ks. Godlewski odniósł się w jednym ze swoich kazań, oświadczając wobec Boga i wiernych: „jezuitą nigdy nie byłem i nie jestem w żadnym znaczeniu, jako i żaden ze współpracowników moich około zbawienia dusz waszych”. Zrezygnował jednak z dalszego marszu i pozostał nad Renem⁴⁴.

Pomimo niesnasek utrzymywał w Strasburgu kontakty z księżmi paryskimi. Dzięki ich pomocy przetrwał w 1849 r. trudne chwile. Tak pisał do zmartwychwstańców: „Bóg zapłać Miłości waszej za przystanie jałmużny na dwanaście mszy, która mi się bardzo przydała, bom ostatnim już gonił groszem [...] Nie myślę wcale o wietrznych do Polski podróżach – lekkomyślnie nigdzie mi się za granicę ruszać nie chce”⁴⁵. W nadreńskim mieście ks. Godlewski pozostał przez kolejne lata. Tutaj związał się z byłym kapłanem powstania listopadowego, ks. Józefem Kalasantym Maliszewskim, pijarem, wykładowcą w szkołach warszawskich, radomskich i łukowskich. Możliwe, że znali się jeszcze z okresu przedpowstańczego. Ksiądz Maliszewski pełnił obowiązki duszpasterskie przy jednym ze strasburskich kościołów oraz wykładał w kolegium. Jako erudyta i poliglota zachęcał ks. Godlewskiego do uczenia się sanskrytu i dzielił się z nim rezultatami swoich długoletnich poszukiwań nad starożytnymi pismami i rzeźbami zdobiącymi kolumnę Trajana, w których odnajdywał wizerunki przodków Polaków. Przez kilka lat ks. Maliszewski zbierał w bibliotekach materiały do swojego dzieła o pradawnych dziejach Słowiańszczyzny. Napisał *Dzieje rodzonych braci Lecha, Mecha i Czecha, trzech założycieli państw...*, gdzie uka-

⁴⁴ J. KUZICKI, *Nieść wiarę*, s. 263, 505-506, 531.

⁴⁵ ACRR, sygn. 35811, W. Godlewski Władysław do K. Kaczanowskiego, Strasburg, 17 marca 1849; ACRR, sygn. 35813, W. Godlewski do K. Kaczanowskiego, Strasburg, 30 kwietnia 1849.

zano zmagania Słowian i Germanów. Brakowało jednak ks. Maliszewskiemu warsztatu historycznego, często mieszał legendy z faktami. Po licznych zabiegach wydano drukiem jedynie 200 stron. Ks. Godlewski z zapałem uczył się sanskrytu. Żył wszelako w niedostatku, utrzymywał się jedynie ze szczupłej płacy kościelnej za odprawianie nabożeństw. Całe dnie spędzał w strasburskiej bibliotece i poczynił znaczne postępy w językach starożytnych. Ks. Maliszewski wprowadził ks. Godlewskiego w działalność charytatywną – rozprawdzali bony obiadowe dla biednych rodzin polskich, w czym współpracowali z Towarzystwem Dobroczynności Dam Polskich. Obaj księża kierowali komitetem, który pomagał w wyżywieniu dziesięciorga ludzi, którzy po Wiośnie Ludów pozostali w Strasburgu⁴⁶. Z korespondencji można wnioskować, że ks. Godlewski zastępował w obowiązkach duszpasterskich ks. Maliszewskiego, który często chorował i przebywał w szpitalu. Poza tymi dwoma polskimi kapłanami w Strasburgu przebywali dwaj inni, którzy po Wiośnie Ludów przybyli do Francji: Tadeusz Dutkowski i Jan Michajłowicz⁴⁷. Ks. Godlewski zresztą borykał się z wieloma kłopotami, jak bowiem informował ks. K. Kacznowskiego: „teraz przygniotło obsypawszy działą i podniebienia tak, że nie wiedziałem co pierwsze: czy kwękać czy mówić brewiarz”. Pomimo tego zastanawiał się nad podjęciem pracy duszpasterskiej w Belgii, gdyż „brak tam księży niektórzy binują [...] Myślałem jeszcze w zeszłym roku jechać do Belgii na stare lata tam przytułku szukać”⁴⁸. Ciągłe marzył o powrocie na ziemię polskie: „bym wolał dostać się, choćby na piędź słowiańskiej ziemi, czy pod pruskim, czy pod austriackim rządem, byle nie pod moskiewskim, czy na Śląsku, czy w Księstwie Poznańskim”⁴⁹.

W swojej twórczości, jak się zdaje, pozostawał pod wpływem ks. J. K. Maliszewskiego i zgodnie z jego optyką interpretował badane źródła. W dawnych Wandalach, których nazywał Wando-Lechami, widział przodków Polaków. Znalazłszy zapis w pismach Prokopa, że Wandalowie po ostatecznej klęsce w Afryce wysłali wyborową drużynę przez Dalmację do dawnych swoich siedzib, skąd owi posłańcy nigdy do Afryki nie powrócili. Ks. Godlewski porównał to świadectwo z okresem przybycia Lecha nad Gopło, jaką podał Wincenty Kadłubek. Na tej podstawie zbudował cały system dziejów, w którym Lech miał być wodzem wando-lechickim. Nazwę Gniezna wyprowadzał nie od gniazda, ale od wyrazu

⁴⁶ J. KUZICKI, *Nieść wiarę*, s. 586, 628.

⁴⁷ J. KUZICKI, *Kapelani oraz inni duchowni uczestniczący w polskich powstaniach narodowych, obecni w strukturach lokalnego kościoła we Francji XIX wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 144 (2017), z. 1, s. 137-156.

⁴⁸ ACRR, sygn. 35817, W. Godlewski do K. Kacznowskiego, Strasburg, 11 stycznia 1850; ACRR, sygn. 35819, W. Godlewski do K. Kacznowskiego, Strasburg, 26 października 1850.

⁴⁹ ACRR, sygn. 35822, W. Godlewski do A. Jełowickiego, Strasburg, 27 kwietnia 1852.

kncs, *kuczno*, czyli księstwo, odnosząc je do stolicy tego zamorskiego wodza; legendarnego orła białego odnosił do symboli legionów rzymskich. W świetle współczesnych badań nad Słowiańszczyzną twierdzenia ks. Godlewskiego są fałszywe i mają charakter mitologiczny. Nie pozostawił po sobie dokończonych prac; zachowało się tylko kilkanaście kartek rękopisu rozpoczętego dzieła. Włożył w te prace kilka lat życia, wyobrażał sobie, że z tej odnalezionej przeszłości narodu Polacy będą czerpać dumę. Pisał wówczas: „Może Wszechmocny, łez się naszych użali, jeżeli się po męsku być czymś godniejszym na ziemi odważnym; bo i cnota ma swą szablę, która o swe prawa, bez krwi rozlewu zwycięsko wojuje”. Poza pracami historycznymi zajmował się zbieraniem przysłów polskich i napisał klechdę o Madeju. Większość jego spuścizny rękopiśmiennej na ten temat zachowała się w paryskich zbiorach Biblioteki Polskiej⁵⁰. Pisał o tym w jednym z listów: „to jest zbiór wszystkich przysłów ludu polskiego; ich wytłumaczenie, nie wedle szumnej uczoneści, lecz wedle tego, co sam wiem, co rozumiem i co między ludźmi słyszałem [...] ale wytłumaczenie wymaga silnej pracy i większej niż mi się zrazu wydało”⁵¹.

Bieda, jaka towarzyszyła ks. Godlewskiemu w Strasburgu⁵², zmusiła zmarłychwstańców do wspomnienia dawnego towarzysza. Przez panią Wołowską pomogli zdobyć 100 fr. rządowego wsparcia⁵³. W Strasburgu miał długi, 50 fr. winien był za mieszkanie, jedzenie oraz „dwadzieścia fr. nakoszta drogi, których połowa ze zmniejszeniem, jakie mi przysłać obiecujecie, jeszcze nie wiem, wiele wynosić będzie, gdyż taryfy nie widziałem. [...] ja tu od dwóch miesięcy na przednówku, jak zwykle co rok bywa”. Po odprawieniu, do końca sierpnia 1852 r., zamówionych mszy w strasburskiej katedrze i opłaceniu zaległości dzięki pomocy zmarłychwstańców ks. Godlewski powrócił do Paryża we wrześniu 1852 r. i zamieszkał w domu zgromadzenia⁵⁴. Zmarłychwstańcy pozwolili mu na głoszenie kazań w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, nowej świątyni Misji Polskiej. W jednym z kazań zachęcał emigrantów do naśladowania

⁵⁰ Tamże; „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego” 1867, s. 379-381. W zbiorach Biblioteki Polskiej zachowały się kilkadziesiąt homilii oraz prace zatytułowane: *Stara Klechda o Madeju*. Paryż 1857; *Zbiór przysłów polskich*; *Zaginione dzieje Lachów i Wandów-Luchów*; *Rozprawy filozoficzne różnej treści*; *Mowa żałobna na pogrzebie Księżnej Wirtemberskiej; Kazania*. Zob. BPP, rkps 177, t. I- II, k. 1-1107.

⁵¹ ACRR, sygn. 35822, W. Godlewski do A. Jełowickiego, Strasburg, 27 kwietnia 1852.

⁵² O swojej sytuacji pisał: „opał zjadł mię do szczętu. Nie ma tu wiosny, choć starzy prawią, że kiedyś bywała (...) wszystko bardzo podrożało i drożeje”. Tamże.

⁵³ Tamże; *Dzisiaj właśnie wikariusz, którego przez trzy lata zastępowałem w zamówieniu mszy świętej co sobota w południe dał w nagrodzie 30 fr. na drogę, więc was nie o 70 ale o 50 fr. proszę*. Zob. ACRR, sygn. 35825, W. Godlewski do A. Jełowickiego, Strasburg, 28 sierpnia 1852.

⁵⁴ ACRR, sygn. 35824, W. Godlewski do A. Jełowickiego, Strasburg, 20 sierpnia 1852.

cierpliwości Hioba. Propagował różaniec, twierdząc, że upadek ojczyzny zaczął się wraz z zaprzestaniem odmawiania tych modlitw⁵⁵. W kazaniu w czwartą niedzielę Adwentu, nawiązując do biblijnej działalności św. Jana Chrzciciela i Chrystusa, tłumaczył sens ich słów dotyczących pokuty i aktów miłosierdzia. Ewangeliczne przesłanie odnosił do ówczesnej rzeczywistości. „Co ludzie wykrzywili słowem błędu i kłamstwa, to wyprostowuje słowo syna Bożego, a co było trudne uczonym do pojęcia, to się stanie i dla maluczkich przystępne; bo słońce prawdy Bożej oświeci całą drogę ludzkiego żywota na ziemi”. Kazanie zakończył wezwaniem do godnego religijnego przygotowania na zbliżające się Boże Narodzenie: „niech ten wielki dzień pojednania się Boga z rodem ludzkim i nas pojedna z Bogiem, i nas pogodzi z braćmi, i nas porodzi niebu!”⁵⁶.

W 1853 r. ks. Godlewski otrzymał w Paryżu posadę prywatnego kapelana w Hotelu Lambert u siostry księcia Adama Jerzego, księżnej Marii z Czartoryskich Wirtemberskiej. W 1853 r. zmarł bowiem poprzedni kapelan księżnej, Jan Dziewulski, marianin. Zastąpił go właśnie ks. Godlewski i przez prawie rok był kapelanem księżnej, która zmarła na cholera w październiku 1854 r. Na cmentarzu w podparyskim Montmorency w czasie pogrzebu Marii Wirtemberskiej ks. Godlewski wygłosił mowę pogrzebową. Wspominając Polaków spoczywających na tym cmentarzu, dodał: „Błogosławionych zwłok matki Polski dotąd nie dostaowało, a teraz i te mamy”. W relacji z uroczystości wspomniano, że przemówienie to „wszystkim łzy z oczu wycisnęło”⁵⁷.

W okresie kapelaństwa u księżnej Wirtemberskiej głosił kazania dla Polaków, np. w Wielkim Poście 1853 r. swój przekaz oparł na Ewangelii o kuszeniu Chrystusa. Wywodził z niej trzy grzechy ludzkie: obżarstwo, pycha i przepych „chwały bogactw”. Szatańska propozycja skierowana do Jezusa o oddanie pokłonu w zamian za światowe królestwa stały się powodem stwierdzenia, że zazdrość bogactwa prowadzi do grzechu: „ileż to ludzi patrząc na ich przepych znikomy zapaliło się chciwością bogactw, wyrzekło się Boga i wiary i stało się wrogami braciom i ojczyźnie”. W innym wielkopostnym kazaniu tłumaczył słuchaczom znaczenie fragmentu Pisma Świętego o przemianie na górze Tabor. Nauka Chrystusa miała być dla emigrantów „drogą, prawdą i żywotem [...] Wołajmy w omdleniu Panie przymnóż nam wiary, w pokusach pójdź precz szatanie”⁵⁸.

Po śmierci księżnej ks. Godlewski pracował w paryskiej parafii św. Magdaleny, gdzie przebywał do 1861 r. Z tego okresu życia emigracyjnego kapłana

⁵⁵ J. KUZICKI, *Nieść wiarę*, s. 271.

⁵⁶ BPP, rkps 177, k. 361-369, Na IV Niedzielę Adwentu, Paryż 1852.

⁵⁷ S. DUCHIŃSKA, *Wspomnienie Marii z Ks. Czartoryskich Ks. Wirtemberskiej przez...*, Warszawa 1886, s. 108.

⁵⁸ BPP, rkps 177, k. 375-387, Na I i II Niedzielę Postu, Paryż 1853.

zachowały się homilie, np. z 1855 r. dwa kazania: *Na Zielone Świątki* i *Na Trójcę Świętą*. W pierwszym święto Zesłania Ducha Świętego stało się okazją do przypomnienia przypowieści o stworzeniu świata i działaniu w nim Ducha Świętego. Daru tego nie otrzymali jedynie apostołowie, ale była to ofiara „dla wszystkiego rodu ludzkiego”. W drugiej homilii tłumaczył istotę Trójcy Świętej, w której „nie ma trzech rozdzielnych i przeciwnych sobie natur, jeno jedno i nierozdzielne bóstwo, jedna i nierozdzielna natura Boża”. Prawdę tę, jak mówił ks. Godlewski, „każdy z nas powinien wiedzieć, pojmować i rozumieć sercem”⁵⁹.

Z powodów problemów zdrowotnych ks. Godlewski zamieszkał w 1861 r. w szpitalu dla księży diecezji paryskiej św. Teresy przy rue d'Enfer⁶⁰. Przebywając w tym miejscu, borykał się również z urojeniami, czego można się dopatrzeć w liście do Hipolita Błotnickiego. Pisał tam: „dano mi znowu po kryjomu w stawie silną dozę merkurjanu, opium i coś jeszcze czego nie znam”. Domagał się umieszczenia w Zakładzie św. Kazimierza i zabrania go z zakładu przy rue d'Enfer⁶¹. Te dolegliwości potwierdza autor zarysu biograficznego zamieszczonego w „Roczniku Towarzystwa Historyczno- Literackiego”, który pisał: „W ostatnich czasach, wskutek choroby, podlegał niekiedy manii, zresztą bardzo spokojnej; wyobrażał sobie, że Moskwa go prześladowuje i otrucę kazała, ale to nawet nie pozbawiło go zwykłej łagodności, o innych rzeczach zdrowo i przytomnie sądził”. W tym czasie nie był już w stanie odprawiać mszy św., swoje obowiązki kapłańskie ograniczał do odmawiania brewiarza. Hobbistycznie zajmował się wyrobem drobnych sprzętów z drewna, takich jak podstawy do krucyfiksów, pulpity do książek itp. Swoją bibliotekę przekazał Towarzystwu Historyczno-Literackiemu. Zmarł we wrześniu 1867 r., w wieku 57 lat⁶².

Ks. Władysław Godlewski to przykład księdza emigranta, którego życie i posługa duchowa upłynęła na obczyźnie. Tutaj zdobył wykształcenie teologiczne, przyjął święcenia kapłańskiej podjął duszpasterskie obowiązki. Doświadczył emigracyjnych trudów, nędzy i goryczy. Obdarzony niespokojną naturą ulegał, podobnie jak większość emigrantów, zawirowaniom politycznym, gotowy w każdej chwili wyruszyć na ziemię polskie. Jako patriota i kapłan czynnie angażował się na rzecz emigracji i kraju. Spuścizna tego duchownego pozostawia pewne obszary, które wymagają dalszych badań. Jeśli wspomniane jego dociekania o dziejach Słowian to raczej mitologizowanie, to twórczość dotycząca etnografii i kaznodziejstwa z pewnością jest warta zainteresowania naukowego.

⁵⁹ Tamże, k. 437-453, I. *Na Zielone Świątki*, Paryż 1855. II. *Na Trójcę Świętą*; J. Kuzicki, *Kapelani oraz inni duchowni...*, s. 145.

⁶⁰ BCZ, rkps 6479, Adresy Polaków w Paryżu w 1861 r

⁶¹ BCZ, rkps 6662, W. Godlewski do H. Błotnickiego, Paryż, 8 marca 1861.

⁶² „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego” 1867, s. 382.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

ARCHIWUM ZGROMADZENIA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO W RZYMIE (ARCHIVUM CONGREGATIONIS A RESURRECTIONE, ROMAE)

sygn. 35800, 35802, 35809, 35810, 35811, 35813, 35816-35819, 35822-35825 – Korespondencja Władysława Godlewskiego.

BIBLIOTEKA POLSKA W PARYŻU

rkps 177, Ks. Władysław Godlewski, Pisma religijne i literackie, t. I: Kazania z lat 1846-1853; t. II: Pisma różne.

BIBLIOTEKA CZARTORYSKICH

rkps 6662, Teki Emigrantów, Godlewski Władysław.

rkps 6479, Adresy Polaków w Paryżu w 1861 r.

BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA

rkps 9223 II, Korespondencja Józefa Bohdana Zaleskiego.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

KAJSIEWICZ H., *Listy 1833-1841*, t. I, Rzym 2004.

KAJSIEWICZ H., *Listy 1842-1844*, t. II, Rzym 2004.

KAJSIEWICZ H., *Listy 1845-1847*, t. III, Rzym 2005.

PRASA

„Dziennik Narodowy” z 3 grudnia 1846, r. 6, nr 295.

„Dziennik Narodowy” z 4 grudnia 1847, r. 7, nr 347.

„Orzeł Biały” nr 4, r. 8, 1847.

„Orzeł Biały” nr 20, R. 8, 1848.

„Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego” 1867.

„Trzeci Maj” z 12 XII 1846, nr 1,2, 3; r. 8, oddz. I.

OPRACOWANIA

BIELECKI R., *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. II: E-K, Warszawa 1996.

DUCHIŃSKA S., *Wspomnienie Marii z Ks. Czartoryskich Ks. Wirtemberskiej przez...*, Warszawa 1886.

GERBER R., *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808-1831. Słownik biograficzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 425-426.

KOŁODZIEJ B., *Opieka duszpasterska nad wychodźcami polskimi do roku 1939*, Poznań 2003.

KOSTKIEWICZ J., *Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego i jego system wychowawczy*, w: *Pedagogie katolickich zgromadzeń zakonnych. Historia i współczesność*, t. 1, red. J. Kostkiewicz, Kraków 2012, s. 309-334.

KRUPIŃSKI F., *Pijarzy w Łukowie*, „Pamiętnik Religijno-Moralny” 18 1859, nr. 11, Warszawa 1859, s. 528-547.

KUZICKI J., *Kapelani oraz inni duchowni uczestniczący w polskich powstaniach narodowych, obecni w strukturach lokalnego kościoła we Francji XIX wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 144 (2017), z. 1, s. 137–156.

- KUZICKI J., *Kapelani powstania listopadowego na emigracji w: Wokół powstania listopadowego. Zbiór studiów*, red. H. Chudzio, J. Pezda, Kraków 2014, s. 309-335.
- KUZICKI J., *Nieść wiarę i nadzieję na obcej ziemi. Polskie duchowieństwo katolickie w życiu religijnym i polityczno-społecznym Wielkiej Emigracji we Francji (1831-1863)*, Rzeszów 2014.
- MALEJ W., *Godlewski Władysław w: Polski Słownik Biograficzny*, 1959, t. VIII, s. 187-188,
- MICEWSKI B., *Geneza i działalność Misji Polskiej w Paryżu na rzecz emigracji i kraju w latach 1836–1922*, „Studia Polonijne” 11 (1987), s. 176-179.
- MICEWSKI B., *Osobowy i terytorialny rozwój Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, w: *Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu*, red. Z. Zieliński, Katowice 1990, s. 29-30.
- ZIÓŁEK E.M., *Duszpasterstwo w wojsku Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego i w powstaniu listopadowym*, w: *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*, red. J. Ziółek, A. Barańska, W. Matwiejczyk, D. Nawrot, E.M. Ziółek, Lublin 2004, s. 173–197.
- ZIÓŁEK J., *Ze studiów nad życiem religijnym Wielkiej Emigracji*, „Studia Polonijne” 16 (1994), s. 99-105.

NETOGRAFIA

<https://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bmargu.html> (dostęp 12 kwietnia 2023).

PRIEST, INSURGEANT, EMIGRANT: FR. WŁADYSŁAW GODLEWSKI (1804-1867)

Abstract. This article is a monographic presentation of Fr. Władysław Godlewski. The author came across this 19th-century figure while writing a monograph on the clergy of the Great Emigration. The prosopographic nature of this study did not allow all biographical details of Godlewski's life to be covered. Although several studies in biographical dictionaries are available, his life story contains some inaccuracies that call for supplementation. The article presents Godlewski's youth, his involvement in the November Uprising, education, and his exile in England, Belgium, Italy (Rome) and France. The most emphasis is laid on his pastoral ministry, especially preaching. Initially, Władysław Godlewski was associated with the Resurrectionists, but he soon left this congregation. He conducted pastoral activities in several centers of the Great Emigration, mostly in the Polish Mission in Paris.

The article is based on studies, émigration press and preserved correspondence and texts of homilies from the archives of the Resurrectionists in Rome, the Polish Library in Paris and the Czartoryski Library in Kraków.

Keywords: Great Emigration; priests; Fr. Władysław Godlewski; Polish Mission in Paris; emigration preaching